

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorców w miastach i w powiatach 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księga Oszczędności Nr. 6126. Księga Oszczędności Nr. 6126. Księga Oszczędności Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-2 po poł. Reklamów nadawanych za

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetryowy grani tekstem 40 gr. W tabelki i nadawane do 20 gr. za tabliczkę 30 gr. Długo ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 150 gr. Ogłoszenia zamieszane i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i w dniach świątecznych ogłoszenia 25 proc. drożej. W numerach świątecznych i w dniach świątecznych ogłoszenia 25 proc. drożej.

Aresztowanie przywódców Centrolewu

B. premier Wincenty Witos i najwybitniejsi przywódcy P. P. S., Wyzwolenia, Piasta i N. P. R. wywiezieni do fortecy w Brześciu nad Bugiem.

Warszawa. — Wczoraj w nocy między godz. 3 a 4-tą władze policyjne w asystencji żandarmerji dokonały szeregu aresztowań wśród wybitnych przywódców Centrolewu. Aresztowano b. posłów na Sejm pp. dra Hermana Liebermana (P. P. S.), Norberta Barlickiego (P. P. S.), dra Adama Pragiera (P. P. S.), red. Stanisława Dubois (P. P. S.), dra Władysława Kiernika (Piast), Karola Popiela (N. P. R.), Kazimierza Bażyńskiego (Wyzwolenie), dra Józefa Putka (Wyzwolenie), oraz Aleksandra Dębskiego (Zw. Lud. Narod.). b. wojewoda lubelskiego i b. posła na Sejm 1922—7.

Jedynie organ P. P. S. „Robotnik” wydał dodatek nadzwyczajny, który ukazał się na ulicach Warszawy o godz. 9.30. W dodatku tym „Robotnik” podał jedynie fakt aresztowania b. posłów, zaznaczając, iż „dr. Wł. Kiernik wywieziony został samochodem w kierunku rogatki Grochowskiej”. To przypuszczenie powstało wskutek

tego, że w ślad za aresztowanym p. Kiernikiem udał się jego syn, który zdołał stwierdzić, iż auto, w którym ulokowano aresztowanego, odjechało w tym właśnie kierunku. Jak słychać jednak, p. Kiernik został umieszczony w tym samym, co inni aresztowani, więzieniu, znajdującym się w jednym z województw poza Warszawą.

Jak się odbywały aresztowania?

Warszawa. Według nocnych świadków, sprawa aresztowania b. posłów opozycyjnych przedstawia się następująco: Około godz. 3 nad ranem do mieszkania przy ul. Al. Ujazdowskich nr. 22, który zajmuje b. poseł Liebermann, przybył komisarz P. P., posterunkowy, żandarm i dozorca kamienicy. Po wkroczeniu do sypialni, komisarz zwrócił się do p. Liebermana z zapytaniem, czy pan jest b. posłem Liebermanem? — Tak jest. — Proszę pokazać swoją legitymację.

ciąnci mundurowi, jeden żandarm i jakiś cywile. Komisarz, po wejściu do sypialni, oświadczył p. Kiernikowi, iż jest aresztowany i na życzenie p. Kiernika pokazał rozkaz aresztowania, podpisany przez min. Składkowskiego. Ponieważ p. Kiernik jest chory i ma 38 st. gorączki, oświadczył, że nie jest zdolny do transportu. Na to asystująca policji osoba cywila zbadła p. Kiernika. Po zbadaniu komisarz policji oświadczył: Lekarz stwierdził, iż pan jest zdolny do podróży.

Po pokazaniu legitymacji przez p. Liebermana komisarz policji powiedział: „Jest pan aresztowany”. Na żądanie posła pokazał również rozkaz aresztowania, podpisany przez ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego. Następnie komisarz oświadczył: „Ma pan 10 minut czasu do ubrania się”. Gdy p. Liebermann zapytał: „A co się stanie, jeżeli będę się ubierał 11-cie minut?” — odpowiedź brzmiała: „Zobaczy pan, co się stanie”. Przed wyprawdzeniem komisarz kazał wziąć p. Liebermanowi ciepły płaszcz. P. Liebermann został odwieziony samochodem.

Aresztowanie b. posła Dębskiego przedstawia się jak następuje: O godz. 3-ciej w nocy przez drzwi kuchenne weszli do mieszkania nr. 33 przy ul. Okólnik 11 komisarz, policjant, żandarm w towarzystwie dozorczy. Na zapytanie służącej, komisarz polecił prowadzić się do p. Dębskiego.

Ze strony rodziny b. posła Kiernika donoszą następujące szczegóły o aresztowaniu: „Około godz. 3-ciej w nocy w mieszkaniu przy ul. Przekop 2 rozległ się dźwięk. Na zapytanie: „Kto tam?” — odezwał się głos stróża: — „Swoj”. Stróż zaznaczył, iż przyniósł depesze. Na propozycję, ażeby dozorca depesze podał przez drzwi, odezwał się głos: „Proszę otworzyć, tu policja”. Po tych słowach do mieszkania wszedł komisarz policji, dwaj poli-

W tej chwili w otwartych drzwiach zjawił się p. Dębski z małżonką i wszedł do pokoju stołowego, gdzie znajdowali się przed stawiciele władz. Tu komisarz oświadczył o nakazie aresztowania. Posła Dębskiego, jak i pozostałych posłów odwieziono samochodem. Wczorajszej nocy około godz. 3-ciej nad ranem do jednego z pokoi w hotelu sejmowym przy ul. Wiejskiej na 4-tem piętrze, które zajmuje b. poseł Barlicki, przybyła policja z zamiarem aresztowania pos. Barlickiego. P. Barlicki, słysząc pukanie do drzwi i głos; kilku osób, w przekonaniu, iż ma do czynienia z napadem, zaryglował drzwi i oświadczył, że nikogo nie wpuści.

Po wyjaśnieniu jednakże otworzył drzwi. Wówczas policja aresztowała go i odwiezła samochodem. W hotelu sejmowym aresztowano prócz posła Barlickiego b. po-

śła Wyzwolenia Bażyńskiego i Putka. Mieszkańcy hotelu sejmowego opowiadają, iż w nocy słyszeli krzyki: „Ratunku! Na pomoc! Napad!” Okazało się, iż b. poseł Barlicki wołał w przekonaniu, iż ma do czynienia z napadem. Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Kraków. — P. Witos po konferencji w Warszawie, mającej na celu utworzenie bloku wyborczego Centrolewu wyjechał w dniu wczorajszym w południe z Warszawy, udając się do Wierchosławic. Na stacji w Krakowie zatrzymał się p. Witos półtorej godziny, potem wsiadł do pociągu odchodzącego w kierunku Lwowa o godz. 23.50.

przy ul. Warszawskiej 15. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy domownicy spali. Pukanie oficera żandarmerji, który był w towarzystwie 4-ch policjantów, zbu dziło ich, poczem nastąpiło aresztowanie. Przed kamienicą czekało już na b. posła Mastka auto kryte, które skierowało się w stronę szosy warszawskiej. Aresztowanie b. posła Ciołkosza miało przebieg następujący: O godzinie 11 w nocy we wtorek po nieobecności p. Ciołkosza zjawił się w mieszkaniu w Tarnowie żandarm wojskowy w asystencji policji, aby go zaaresztować. Ponieważ p. Ciołkosz był w tym czasie na poczcie, gdzie nadawał list, policja zamknęła bramę domu i rozpoczęła rewizję mieszkania. W międzyczasie nadszedł poseł Ciołkosz i po zaareztowaniu wsadzono go do auta, które odjechało w kierunku Krakowa.

Na stacji Podgórze - Płaszów wszedł do wagonu, w którym jechał p. Witos, komisarz policji w towarzystwie posterunkowego i zawiadomił p. Witos a aresztowania. P. Witos bez oporu opuścił wagon i przeszedłszy przez dworzec w towarzystwie policji, wsiadł do czekającego auta. Byłego posła Mastka z PPS. aresztowano wczoraj w Krakowie o godzinie 1.15 w nocy w mieszkaniu

Warszawa. — Aresztowani posłowie i działacze opozycyjni zostali przewiezieni natychmiast do Brześcia n/B. i osadzeni w tamtejszej fortecy.

Demonstracje w obronie aresztowanych

Jeden policjant i jeden demonstrant ranni w Tarnowie. Manifestacje i aresztowania w Warszawie.

Tarnów. W związku z aresztowaniami byłych posłów odbył się o godz. 6-tej wieczorem w socjalistycznym „Domu Robotniczym”, w którym robotnicy tam zebrani ruszyli pochodem demonstracyjnym pod starostwo. Niedaleko starostwa zastąpiła pochodowi drogę policja. Z tłumy popały się kamienie. Jeden policjant został ranny, tak samo odłamkiem kamienia raniono jednego z uczestników demonstracji.

tyrządowe. Domagano się również uwolnienia aresztowanych. Demonstrantów rozproszyli patroli policyjne. Raz rozproszyli zbiera- li się ponownie o kilkaset kroków dalej.

Demonstranci usiłowali się w dalszym ciągu dostać przed starostwo, wobec czego policja dała salwę w powietrze, co spowodowało rozproszenie się tłumy, który jednak jeszcze kilkakrotnie demonstrował, podzieliwszy się na grupy. Około godz. 8-jej spokój przywrócono całkowicie. Kilka osób aresztowano.

Na odcinku między pomnikiem Kopernika a placem Trzech Krzyży policja interwenjowała kilkakrotnie.

Warszawa. W związku z aresztowaniem szeregu b. posłów odbył się wczoraj w godzinach wieczornych cały szereg zebrzań dzielnicowych organizacji PPS. Około godz. 6 wieczorem na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu pomnika Kopernika, ze względu na bliskość gmachu M. S. W., poczęły się gromadzić grupki osób. Z tłumy wznoszono okrzyki an-

Grupy osób zgromadziły się również na ulicy Wareckiej przed redakcją „Robotnika”. I tu również wznoszono okrzyki antyrządowe. Do poważniejszych zajęć nigdzie nie doszło. Wśród demonstrantów widać było zarówno robotników, jak i akademików.

Do późnego wieczora na Krakowskim Przedmieściu gromadziły się grupy demonstrantów, rozprzeczane przez policję. W rozmaitych punktach miasta rozmieszczone były silniejsze oddziały policji na wypadek ewentualnych demonstracji. Kilka osób zostało w czasie rozprzeczania poturbowanych, jedna osoba ranna.

Władze bezpieczeństwa dokonały szeregu aresztowań wśród miejscowych działaczy PPS, m. in. zatrzymano kilku tramwajarzy.

Wrażenia aresztowań zagranicą

W Genewie, Berlinie i Wiedniu. Genewa. — Wiadomość o aresztowaniach b. posłów sejmowych w Polsce dotarła tutaj w godzinach przedpołudniowych, jeszcze przed otwarciem zgromadzenia Ligi Narodów i wywołała niezwykłą sensację.

Dopiero depesze korespondentów warszawskich przedstawiały zajęcia we właściwych rozmiarach.

Wiedeń. — Wiadomość o aresztowaniu przywódców opozycji w Polsce doszła do dzienników wiedeńskich przez biuro Wolffa, które taką depeszę ogłosiło. Dziennikarze zagraniczni dotąd wstrzymują się z wypowiedzianiem komentarzy — natomiast żywa dyskusja toczyła się przed hallem sali zgromadzenia między obecnymi w Genewie reprezentantami prasy polskiej, komentującymi najnowsze pociągnięcia rządu polskiego.

Wiedeń. — Wiadomość o aresztowaniach b. posłów w Polsce rozeszła się tu w godzinach przedpołudniowych, budząc wielką sensację.

Wszystkie pisma podają naogół wiadomości zgodne z rzeczywistością. Jedynie „W. Allg. Zig” dopatruje się w aresztowaniach części planu, zmierzającego do gwałtownej zmiany ustroju.

Kino-Teatr „CASINO” dnia 1930 r. i dni następane. Kino i Rewja! Gigantyczne Artydzieło Filmowe Sowieckiego reżysera Eisensteina! Najpotężniejszy dramat XX wieku!!! PRZEBOJ NAD PRZEBOJEM! FILM NAD FILMAMI!!! NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZYSZŁOŚCI (AGONIA ŻYCIA) Wstrząsający dramat erotyczny, ilustrujący wielę przyszłej Wojny. W rol. głów. Potencjał Ekranu: HANS STÖWE, FRITZ HORTNER, Alfred Abel, Wiera Baranowska i inni. Film ten oskarża wyznaczniki nowoczesnej wojny!!! Film ten ilustruje okropności przyszłej wojny!!! Wyniesienie ludzkości przez gaz trujący!!! Film ten porwa w, zachwycenie, czułość, wida!!! NIEZWYKŁY ROZMAJACZ!!! NAWACENIE!!! TYLKO KILKA dni!!! Występy nowozagranianego Artysty Tylko KILKA dni!!! D-ra LEO SPARI oraz świetnego humorysty Marijana NOWICKIEGO Świetna rewja humoru. tancą i śpiewu p. t. KTO RAZ SPÓBUJE Wazniejsze num. progr.: Dr. Leo Spari — w swoim operetk. repertuarze. Ja nie mam autu — wyk. M. Nowicki, Ubóstwiam — wyk. J. Leonowicz, Taniec Egipski — wyk. Milla Kamińska i St. Cwiżyński, Report wojakowski — krecz kom. B. Urliński w roli rekruta. Filmy w wyk. cał. zespołu. Ceny miejsc: Kiszela aż do rozporz. przedstawień po 1 zł. na następn. wiecz. po 1 zł. 20 gr. — Pocz. przedstawień w niedziele o 3.30 p. w. sobotę o 4.30 p. w. dnię poprzednie o godz. 5.30 p. w. Ost. seans o 9.30 wiecz.

W Radomiu aresztowany został b. poseł Baćmaga, usunięty swego czasu z B. B. W. R. Warszawa. — Aresztowani b. posłowie pociągnięci zostali do odpowiedzialności o art. 100 k. k., obowiązujących w b. zaborze ros. który mówi: „o organizowaniu zbrojnego ruchu przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy”. Odnosi się to prawdopodobnie tak do kongresu Centrolewu w Krakowie, jak i przygotowywanych manifestacji Centrolewu na dzień 14 września. Warszawa. — W południe zebrał się na Sejmie CKW. PPS., obradując nad sytuacją. Jak słychać ma on wydać odezwe. Równocześnie ma wydać odezwe Centrolewu. Warszawa. — Środowe poranne dzienniki warszawskie przyniosły wiadomości o aresztowaniach b. posłów.

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przem. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE

ma zaszczyt powiadomić Sz. Odbiorców, że Sklep firmy został przeniesiony z I Alei Nr. 14 — do własnej posesji przy ulicy Piotrowskiej Nr. 2-a — telefon 1.19.

SENSACJA! **Original HAVAIAN TRIO** **SENSACJA!**
z „Coliseum”, „Alhambra” (London)
Oryginalne tańce i śpiewy przy gitarach hawajskich **W KRÓTCE W KINIE!**

KRONIKA

Platok 12 WRZEŚNIA
Dziś — Najw. Imienią NMP. Jutro — Filipa
Wschód słońca o godz. 5.15
Zachód — 18.03
Kalendarzyk historyczny:
12 IX 1683 — Zwycięstwo Jana III pod Wiedniem.

utrzymują, że sytuacja na rynku węglowym jest niepomyślna i nie pozwala producentom na płacenie hurtownikom specjalnych premii poza rabatem zwykłym w sprzedaży węgla.

Wobec tego, że obowiązujące obecnie ceny detaliczne węgla są ustalone w porozumieniu z władzami rządowymi i są powszechnie znane, nie należy przewidywać, aby hurtownicy mogli podnosić te ceny z własnej inicjatywy, gdyż nabywcy napewno cen tych nie zaakceptują.

Wiadomość dla pałacy tytoniu. Dyrekcja pol. Monopolu tytoniowego, na skutek starż zw. kupców tytoniowych, przywróciła małe 25-gramowe paczki tytoniu specjalnego „Pursiczan”. W najbliższym czasie na równie i tytoni „Hercegowina” ukazać się w małych paczkach.

Z Izby rzemieślniczej.

Egzaminy czeladnicze i mistrzowskie w Kielcach i w Częstochowie. Po blisko rocznej przerwie odbyły się w Kielcach i Częstochowie egzaminy czeladnicze i mistrzowskie dla kandydatów zawodów: ślusarskiego, fryzjersko-perukarskiego, cukierniczego i rzemieślniczego.

W Kielcach odbył się egzamin czeladniczy dla kandydatów zawodu ślusarskiego przed Komisją Egzaminacyjną Czładniczą, utworzoną przez tut. Izbę, w skład której wchodzi: w charakterze delegata Izby p. Roman Kluźniak wiceprezydent Izby Rzemieślniczej, p. Roch Bularski, przewodniczący Komisji, oraz Ludwik Jakubowski i Jan Gruszczyński, jako członkowie.

Do egzaminu zawodu ślusarskiego przystąpiło 25 kandydatów. Z pomyślnym wynikiem złożyli wspomniany egzamin czeladniczy następujące osoby: p. p. Tadeusz Lutycz, Jan Pietrzyk, Stan. Pohorecki, Stan. Kus, Stan. Wójcik, Stan. Matuszyński, Stan. Błaszczynski, Paweł Lukjanow, Stan. Długosz, Jan Szybalski, Stan. Mentyrka, Józef Korbel, Walenty Sus, Zygmunt Dybich, Józef Kotowski, Stan. Olesiński, Feliks Długosz, Franciszek Kałar, Antoni Sufajda.

Przed Komisją Egzaminacyjną Czładniczą dla zawodu fryzjersko-perukarskiego w Kielcach złożoną z p. p. Jana Nowakowskiego, przewodniczącego Komisji, oraz Leona Strzembalskiego i Wacława Matli, członków Komisji, złożył egzamin czeladniczy z wynikiem pomyślnym następujący kandydat: p. p. Jan Konopczyński, Stefan Chodzyński, Zygmunt Włodarczyk, Józef Olesiński, Stefan Zarnowicz. Z ramienia Izby obecnym był w czasie egzaminu p. Piotr Michałowski, członek tut. Izby Rzemieślniczej.

Komisja Egzam. Czładn. dla zawodu cukierniczego w Częstochowie w osobach: p. p. Piotra Dębskiego, członka tut. Izby, przewodniczącego, oraz Franciszka Gąsiora i Zygmunta Hanemana, członków Komisji, przeprowadziła egzamin czeladniczy z p. p. Wacławem Górnikiem i Eugeniuszem Gawronem, którzy egzamin ten złożyli z pomyślnym wynikiem.

Do egzaminu czeladniczego w zawodzie rzemieślniczym w Częstochowie przystąpił p. p. Stefan Koźuch, Lucjan Kupczyk, Józef Dzieba, Piotr Kolewiński, Henryk Polaczek. Na podstawie uchwały Kom. Czładn. dla zawodu rzemieślniczego w Częstochowie w osobach p. p. Bo-

lestawa Rajszysa przewodniczącego Komisji, oraz Stanisława Wiczorka i Karola Poborca, członków Komisji, wymienieni kandydaci złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym. W powyższym egzaminie wzięli udział w charakterze asystentów: Inż. Edward Lewandowski, przedstawiciel Szkoły Dokształcającej Zawod. w Częstochowie, oraz Edward Borek, mistrz rzemieślniczo-wędliniarski.

Wszyscy kandydaci, którzy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym mają prawo, stosownie do art. 13 rozp. Prez. R. P. z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) używać tytułu czeladnika odnośnego zawodu.

Przed Kom. Egzam. Mistrzowską dla zawodu rzemieślniczo-wędliniarskiego w Częstochowie w osobach p. p. Bolesława Rajszysa, przewodniczącego Stanisława Wiczorka i Bolesława Zielińskiego, członków Komisji, złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie rzemieślniczo-wędliniarskim p. p. Jan Jeruzka i Kazimierz Kryczka. Wymienionym kandydatom przysługuje w myśl art. 158 Ustawy Przemysłowej prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczo-wędliniarskiego.

Izba Rzemieślnicza reprezentowana w wyżej wymienionych egzaminach w Częstochowie p. Stefan Smuga, prezydent Izby Rzemieślniczej.

W najbliższych dniach odbędą się w Kielcach egzaminy czeladnicze dla kandydatów zawodów: rzemieślniczo-wędliniarskiego oraz piekarskiego.

— Kto zrywał kwiaty w II Alei?

Z Magistratu otrzymaliśmy następujący komunikat:

Dnia 2 września o godz. 4-ej rano Chwałostwa Władysław, syn Władysława i Zofii, zawiadawa stacją kol. państw. Stradom, zamieszkały przy ul. Narutowicza 24, idąc II Aleją zerwał 6 sztuk kwiatów dajli.

Wyżej wymieniony został oddany do wylegitymowania policjantowi Nr. leg. 2526 z II Komisariatu P. P. w Częstochowie.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.

W tygodniu od 31 sierpnia do 6 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 16 wypadków zaślabnien na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny 7, pniec 9.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 23 chrześcijan i 6 żydów; łącznie 29 osób.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 11 na 12 bieżącego otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja, p. 25, Piętkowskiego i Ratajskiego, Krak. 25.

Krwawa bitwa na ul. Nadzecznej.

Atak kamieniami na policjanta, strzały i rozproszenie tłumu przez policję.

W ub. środę o godz. 7-ej wiecz. na ulicy Nadzecznej obok Nr. 36 pomiędzy Goldbergiem i Ikiem-Lejbem (Nadzeczna 86), Blejwsem Moszkiem (Nadzeczna 84), Blejwsem Szyją (Garcarska 78), a braćmi Majewskimi (Nadzeczna 86) wywiąła bitwa, w czasie której Goldberg otrzymał 4 rany i Moszek Blejwas 2 rany tłuczono.

W czasie tej bitki zebrał się duży tłum ludzi, przyczem na interwencyjnego funkcjonariusza P. P. posypali się kamienie z tłumu. Wówczas policjant wystrzelił w górę z rewolweru i po przybyciu oddziału policji tłum rozproszono. Dochodzenie w toku.

— Pożar w Kiedrzyńcu. W dniu 9 b. m. o godz. 8-ej wiecz, wskutek wadliwie urządzonego komina, powstał pożar w zagrodzie Jana Ociepy, zam. we wsi Kiedrzyń, gm.

Grabówka, któremu spalił się dom mieszkalny, wartości 6000 zł. Dochodzenie w toku.

— Podpalony stóg. Onegdaj o godz. 11 powstał pożar w zagrodzie Jana Minkiny, zam. we wsi Miczeliń, gm. Przystajń, któremu spalił się stóg słomy, wart. 200 zł. Pożar powstał z podpalenia. Dochodzenie w toku.

— Siedmiu napastników na spokojnego przechodnia. Lucjan Starczewski (Sosnowa 29) zameldował policji, że w ub. środę o godz. 7-ej m. 30 wiecz. zatrzymało go 7-miu osobników, a obrewidowawszy go, skradli mu organki, wart. 2 zł. W dochodzeniu policja ustaliła, że napastnikami, którzy rewidowali Starczewskiego, byli: Niklas Walerjan i Bill Ignacy, zam. przy ul. Orlej. Dochodzenie prowadzi się.

— Syn poranił ojca. Jan Popęda zam. we wsi Mykanów, zameldował policji, że przybywszy na odpust do Częstochowy, udał się w odwiedziny do córki swej, zam. przy ul. Lewe Wały 39, dokąd przyszedł również i syn jego, Stanisław Popęda, zam. na Ost. Groszu przy ul. Bielańskiej 50. W czasie powstałej sprzeczki na tle majątkowym syn ten pobił go dotkliwie, zadając mu kilka ran w głowę. Dochodzenie w toku.

— Kradzież kapelusza w cukierni. Gottajner Henryk (Marij Panny 40) zameldował policji, że w cukierni „Ziemiańskiej” Sprzech Anzelm (Dąbrowskiej 17) skradł mu z wieszaka kapelus, wart. 40 zł. Sprzeczka zatrzymano i przekazano do Sądu Powiatowego.

— Kradzież z szopy. Michał Ciura (Ogrodowa 75) zameldował policji, że z szopy przy szosie około Rakowa nieznaną sprawcą skradł mu narzędzia ślusarskie i 4 króliki, wart. 40 zł.

Ostatnie wiadomości. MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE PRZECIWI HINDENBURGOWI.

Berlin, 11.9. — Wczoraj wieczorem podczas demonstracji komunistycznych przyszło do burliwych zajęć przy pałacu prezydenta Hindenburga na Wilhelmstrasse. Manifestanci zaatakowali stojącego przed bramą policjanta, który w obronie własnej wystąpił w górę. Doszło do starcia między demonstrantami, wznoszącymi obelżywe okrzyki przeciw Hindenburgowi i policji, której ostatecznie udało się rozpedzić manifestantów. Kilka osób aresztowano.

WYCIĘCZKA AMERYKANSKA DO POLSKI.

Gdynia, 11.9. — Dziś rano przybył tu statek „Polonia” z 280 pasażerami, turystami z Ameryki.

WYKRZYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

Wilno, 11.9. — Władze bezpieczeństwa publicznego wykryły sze roko rozgłogoną szajkę szpiegowską. W ręce władz wpadł bogaty materiał dowodowy. Aresztowano 7 osób.

KATASTROFA LOTNICZA.

London, 11.9. — Dziś rano w pobliżu lotniska Creydon spadł aeroplan belgijski, który przy zderzeniu z ziemią stanął w płomieniach. Obaj lotnicy zginęli, a trupy ich uległy zgwiegnięciu.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Tulon 11.9. — W pobliżu stacji wykołcił się pociąg towarowy. Kilka wagonów spadło z wysokiego nasypu na sąsiednie domki, miazdząc je całkowicie. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż mieszkańcy domków byli akurat nieobecni w mieszkaniach.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2676, 2577, 2782, 3303, 3374, 3765, 4195/30.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru III powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej nr. 21, ogłasza, że w dniu 16 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie na Zaciszu, Sabinowska odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Huty Szkl. „Stradom”, a mianowicie: 29 beczek blaszanych, wolantów, parokolej 5 platform, wozów kolejowych 2 wozów ciężarowych, platformy na resorach, 100000 Hasek do piwa i wina, ocenionych na zł. 11.580, część których może być sprzedana po cenie zniżonej.
Dnia 29-go sierpnia 1930 roku.
Nr. E. 3251/29.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru III powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej nr. 21, ogłasza, że w dniu 16 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Reymonta Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Kopinińskiego, a mianowicie: konia, ocenionego na zł. 500.
Dnia 21-go sierpnia 1930 roku.

Nr. E. 2638/29.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru III powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej nr. 21, ogłasza, że w dniu 13 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Kawodzie Dolnej, gm. Grabówka Nr. 45 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Anieli Świerczyńskiej, a mianowicie: krowy, ocenionej na zł. 700, która może być sprzedana po cenie zniżonej.
Dnia 21-go sierpnia 1930 roku.

Nr. E. 3746/30
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru III powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej nr. 21, ogłasza, że w dniu 18 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Koninie, gm. Reżymów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Heleny Łackiej, a mianowicie: mebli domowych, ocenionych na zł. 1.600, część których może być sprzedana po cenie zniżonej.
Dnia 25-go sierpnia 1930 roku.

Komornik Józef Kossek.

FUTRA wszelkiego rodzaju.
Pałta futrzane.
Najtaniej w firmie
S. BRAUSKOPF I Al. 12.

PRZYJMUJE lekcje gry na fortepianie, skrypcach i przedmiotów teoretycznych. F. Witeszcak, prof. muzyki, II Aleja 38.

PRZYJMUJE zamówienia na mundurki szkolne dla uczennic, oraz gotowe poleca „Halina” Kościuski 18. Robota 2640 lidna.

AKUSZERKA Helena Suryn z długoletnią praktyką udziela porad, przyjmując zamówienia na miejsc na wyjazd. Niezamożnym ustępstwo. Focha 48 (dawna Zielona).

SPRZEDAM skład spożywczy wraz z mieszkanem składającym się z jednego pokoiu i kuchni. Wiad. ul. Św. Rocha Nr. 65, Jan Caban.

SAMOCHOŁ do sprzedania w dobrym stanie po gruntownym remoncie. Wiad.: Telefon 2-91. 2868

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch panów, może być z całonocnym utrzymaniem. Dąbrowskiego 8, dozorca wskaze. 2857

SKRADZIONO na stacji w Król. Hucie 4000, 104, książkę wojskową wyd. przez PKU, w Częstochowie, kartę mobilizacji, pokwitowanie komornika sadowego w Piotrkowie na zł. 1.530, dwa wyroki sądu po zł. 20 z wystr. Radława i Kowalskiej, świadectwo przemysłowe i wiele innych dowodów na imię Edmunda Tomaszewskiego, które uwięzienia się.

ZGINIĘLI dwa weksle in blanco z wystr. Mieczysława Sypniewskiego po zł. 2000 każdy, które uwięzienia się. 3801

STADNIK czarno-biały od krowy gdańskiej, b. mleczej, ojciec przemjowany, wiek 18 miesięcy. Tamże młocarnia sztytowa tania do sprzedania. Informacji udziela: Janina Haisleldowa, Fabryka Natalin, poczta Poraj.

SKRADZIONO książkę wojskową wyd. przez PKU, w Częstochowie na imię Stanisław Paruzel. 3810

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez PKU, Częstochowa na imię Szyg Antoni. SŁUŻĄCA czysta do wszystkiego od zarząd potrzebna. Zgłoszenia: Lublińska Nr. 14 u dozorcy.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Edmunda Szymanika Nr. 6430. SUBJEKT fryzjerski potrzebny na pomoc stałą Rynek Wieluński 24. 2869

OKAZYJNIE płaszcz nowe do sprzedania Krakowska 25 — 6, M. Kozłowska.

SPRZEDAM bez odstępnego z powodu nagłej zmiany sklep z pokojem i kuchnią, oraz dwa lokale nadające się na fabrykę lub inne warsztaty. Oferty w sklepie „Gośca” lub „Zaręba” 3525

OGROD piętrowy, 8 pokoi, ogród do sprzedania z 2400 zł. do kupna 8.000 zł. oraz dom 2 pokoje, alkowa, kuchnia za 7.500 zł. Lisieniec, ul. Legionów 52. 3815

FORTEPIAN krótki, kryzowy, „Mateckiego” do sprzedania. Warszawa 54. ZAGINIĘŁA książeczka Komunalnej Kasy Oszczędności Nr. 1083 na imię Wandy Wierzbicka. 3827

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na Nr. 3789, Grabowski. 1

DZIEWCZYNE do dziecka półtorarocznego, z dobrimi poleceniami, sumienną, poszukuje. Zgłaszać się: Kościuski 4, Rędziejowska.

HURTI DETALI
FUTRA
MICHAŁ AJDELMAN
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 5 tel. 305.
Wielki wybór futer. Własna pracownia kuśnierska.
Dla pp. krawców osobny rabat!

RADJOAPARATY Philipsa i Marconiego
wraz z głośnikiem,
po najniższych cenach instaluje
Biuro Techniczne „UNION” Sp. z o. o. ul. Śląska 4 tel. 7-70.
Uwaga: 3-ch lampowe radjoołtarzki wraz z głośnikiem, akumulatorem, baterią i anteną za zł. 300, na b. dogodnych warunkach ratalnych.

Badania głębin morskich.

Dwaj uczeni amerykańscy, dr. William Beebe, kierownik oceanograficznej ekspedycji na Bermudach, organizowanej przez New York Zoological Society ...

W specjalnie skonstruowanym przez siebie aparacie opuścili się w pobliżu Nonsuch Island w głębie oceanu na 1426 stóp. Pograżenie to można uważać za rekordowe ...

Aparat, którego zmontowanie pod kierunkiem obu uczonych trwało cały rok, wykonany jest ze specjalnej stali ...

Ciążar całego aparatu nurkowe wynosi 5400 funtów amerykańskich t. j. około 2700 kg.

Przy pograżaniu było bardzo ważnym dokładne ustalenie efektywnej głębokości, na której będą prowadzone badania ...

W odległości pięciu mil od brzegów wyspy Nonsuch Island przystąpiono do próby. Głębokość oceanu wynosiła w tem miejscu około 1 i pół kilometra.

Gdy kula zanurzyła się na 1246 stóp, prof. Barton dał sygnał wstrzymania pograżenia i po sprawdzeniu przyrządów mierniczych, znajdujących się w kuli ...

mal to cisnienie, a uczeni zamknięci w nim, czuli się zupełnie dobrze. Głos prof. Bartona, pełniącego służbę telefoniczną dla komunikowania się z resztą członków ekspedycji która pozostała na statku do chodził jasno i wyraźnie.

Na tej głębokości, woda nie przepuszczała pełnego światła słonecznego, dochodząca tylko promienie niebieskie i fioletowe. Przy głębości 1000 metr., t. j. mniej więcej dwa razy większej od tej, którą osiągnęli nasi uczeni, działają jedynie promienie fioletowe. Jest to granica, poza którą panuje nieprzenikniony mrok, gdyż wszystkie promienie ultra-fioletowe są niewidoczne dla ludzkiego oka ...

O rybach tam żyjących nie wiele można powiedzieć. Wytławiane jedynie podczas naukowych ekspedycji, które w tym celu posługują się specjalnymi sieciami, ciągniętymi przez holowniki, nie zostały jeszcze dostatecznie zbądane i po klasyfikowane. Jednak dr. Beebe po dwuletniej pracy na Bermudach zdołał ustalić, że okazy najczęściej wytławiane należą wszystkie do nadzwyczajnego gatunku ryb, posiadających — jak mówi ten uczyony — własny system oświetlający, niesłychanie różnorodny w formie, lecz polegający zawsze na kombinacji dwojga chemiczno-organicznych związków zwanych luciferiną i luciferase, o których, jak dotychczas, mało posiadamy wiadomości.

Trzeźwość, wzniosłym dążeniem przyswajając przodem, wielkim nas i bogatym uczyni narodem. F. Kurat

Teatr „NOWOŚCI”
Dzisiaj i dni następnych
Scena i skrzyni
Cena miejsc: Do rezerwacji przed. Kr. 200.000, 1. 20. Na pozostałe sale 1. 20. Dat. 20.000, 9.300 w.

Uśmiech losu
dramat serc w 12 aktach według sztuki W. Perzyskiego
W rolach głównych: **Jadwiga Smorska, Józef Wegler, Kazimierz Junosza Stepowski**
Na scenie: Rewja humoru w 9 obrazach pod kier. humorysty p. Antoniego Haczorowski **Chódz na Zawodzie.**

Z KRAJU

(—) Białorusini a wybory. W związku z aresztowaniem przywódców b. posłów Białoruskiego Poselskiego Klubu Włoszajansko-Robotniczego w Wileńskim komosome nastąpił rozłam. 24 członków Białorusinów wystąpiło z frakcji i wyrzekło się współpracy komunistycznej.

W związku z tem działacze polityczni z pod znaku B. Białoruskiego Poselskiego Klubu Włoszajansko-Robotniczego obradowali onegdaj oraz omówili sprawę rozpoczęcia kampanii wyborczej na terenie trzech województw wsch. Białorusini zamierzają w bieżących wyborach utworzyć jednolity blok wyborczy p. p. Białoruski Klub Narodowy.

(—) Banda pijanych awanturników napadła na samochód. Z Poznania donosi „Nowy Kurjer”: W pobliżu strzelnicy wojskowej jechał wieczorem samochód prywatny p. Marcuzka z Zagórowa. W samochodzie znajdowali się p. Marcuzek, jego żona z córką oraz szofer.

W pewnej chwili 3 opryszków usiłowało samochód zatrzymać. szofer wpiw zwołnit bieg, poczem chciał wyminać napastników. Wtedy jeden z bandytów, korzystając z zwolnionego biegu samochodu, skoczył i silnym uderzeniem wybił szybę. Odłamki szkła poraniły dotkliwie p. Marcuzką i jej córkę, wobec czego przewieziono je do szpitala.

Natychmiast powiadomiono o bezczelnym napadzie V komisariat policji wysłał na miejsce wypadku 3 posterunkowych celem ujęcia zbiegłych bandytów. Posterunkowi, idąc śladami uciekają-

cych opryszków, przylapali ich w okolicy Zawad pod wiaduktem. Na widok granatowych mundurów bandyci przyjęli groźną postawę i stawili policjantom zawzięty opór.

Dzielni policjanci, nie bacząc na groźące im niebezpieczeństwo, po zażartej walce przy pomocy 3 konnych kolegów ujęli awanturników.

W czasie aresztowania jeden z opryszków znany dobrze policji H. Bajon (Jeżycka 22) rzucił się na jednego z posterunkowych, który w obronie własnych ciął napastnika szabłą w głowę. Po ujęciu Bajona, i współuczestników napadu Czesława Florka (Jeżycka 7) i Leona Sikory (Nad Bygdanką 6) przewieziono ich pod silną eskortą policyjną do aresztu.

(—) Krwawa rozprawa hien licytacyjnych. Z Wilna donoszą: W ruchliwym punkcie Wilna, mianowicie przy zbiegu ulic Wielkiej i Szklanej doszło do krwawej awantury między dwiema grupami spekulantów, które konkurowały między sobą przy licytacji w miejskim lombardzie.

W krwawej tej walce wzięło udział około 20 osób. Zanim przybyła na miejsce policja, ciężko ranne zostały dwie osoby. Jedną z nich oświadczyła, że nie może wyjawić przyczyn walki i dopiero wówczas złożyła zeznania, gdy będzie wiedziała, iż umrze.

ZE SWIATA

(X) Zanik życia rodzinnego w Sowietach.

Prasa sowiecka rozpisuje się z dumą na temat rzekomego rozwoju życia towarzyskiego w „klubach”, które sobie tam na wzór amerykański organizują zarówno mężczyźni, jak kobiety. Według twierdzenia gazet sowieckich kluby te mają posiadać wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia, a więc własne restauracje, kawiarne, pokoje do gry, czytelnie, teatry, kina i dancingi, nawet... rewje mód. Wysokość wkładek klubowych i sposób przyjmowania członków ma posiadać tak rozległą skalę, że umożliwia dostęp wszystkim siemrom.

Wszystko to istnieje oczywiście tylko na papierze, a ma pokrywać inny, niewątpliwie faktyczny stan rzeczy t. j. zanik życia rodzinnego

w Sowietach. Prócz całkowitego rozprzecznienia obyczajów, do faktu tego przyczynia się również straszliwa trudność mieszkaniowa, panująca tam powszechnie, a powodująca, że „kolektywne” mieszkania traktowane są raczej jak domy nielegowe, niż domy rodzinne. Jednostkowy tryb życia zamknął już prawie zupełnie. Natomiast z konieczności mnożą się sierotnice i zakłady wychowawcze dla dzieci pozbawionych rodziców. Chyba one jedynie mogłyby stanowić smutną parodię owych rzekomych „klubów”, o których tak szumnie opowiada prasa sowiecka.

(X) Oryginalna kara za lekkomyślną jazdę samochodem. Legislatura stanu New Jersey uchwaliła prawo, na którego mocy właściciel lub kierowca samochodu, winny lekkomyślności życia ludzkiego przez zbyt szybką jazdę, pociągnięty ma być do odpowiedzialności sądowej, a samochód jego podlega spaleniu.

W tych dniach właśnie dokonano, na mocy nowego prawa, takiego spalenia samochodu na drodze publicznej, w miejscu, gdzie samochód ten przejechał i zabił chłopca.

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA.
Warszawa — Iala 1411,7 m, moc, 12 kw. 11'40 Sygnał czasu, hejnał, PAT, 11'58—12'10 Muzyka pras, hejnał, 12'10 Muzyka gramof, 13'00 Kom. meteor, 15'15—15'35 Kom. gosp. 15'35 Przegład wiadomości, 16'15 Muzyka gramof, 17'10 Kom. Gł. Zw. Strazp. Pot. 17'35 Odczyt. 18'00 Koncert, 19'20 Kwadrans buchaltera, 19'35—19'45 Muzyka gramof, 19'45 Gielda rol. 20'00 Prasowy Dzień, Rad. 21'15 Koncert. 22'00 Feljeton, 22'15—23'00 Kom. PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA.

Katowice — Iala 408,7 m, moc 10 kw. 11'58—12'05 Sygnał czasu, hejnał, 12'05—13'00 Koncert gramof, 13'00 Kom. meteor, 15'35—16'20 Kom. gosp. 16'20—16'35 Program dla dzieci, 16'35—17'35 Muzyka gramof, 17'35—18'00 Odczyt z Krak. 18'00—19'00 Koncert popul. 19'00—19'15 Codz. odcinek pow. 19'15—19'30 Rozm. 19'30 Wada jako środowisko życia zwierzęcego, 20'00—20'05 Kom. Zw. Mi. Polsk. 20'05—20'15 Kom. sport. 20'15—22'00 Koncert symf. z Warszawy. 22'00—22'15 Feljeton z Warsz. 22'15—23'00 Kom. met. z Warsz. 23'00 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Dr. Adam WOLBERG
Choroby skórno-weneryczne
przyjmuje od godz. 4—7 p. p.
ul. Kościuszki 1. Tel. 3-67.

Dr. Paweł BRONIAŃSKI
Ordynat od 9—12 i od 4—8. Penie od 12-1.
Choroby skórne, weneryczne, noczo-
plciowe. Leczenie żyłaków.
Ul. Panny Marji 21 (II Aleja) i Piętro tel. 8-94

Materiały pisemne
Książki Szkolne
Wielki wybór
BAZAR SZKOLNY
(Filja Sklepu „Gońca”)
Narutowicza Nr. 20.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.
Błękitny Packard
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.
— To może nawet lepiej. Na kto rą?
— Na...
— Zorientował się, że lepiej powie dzieć prawdę.
— Na dziewcząt.
— Co??
W oczach dziewczyny odbiło się takie przerażenie, że rozemial się mimowoli.
— Czy to co takiego straszego? Ala nie odpowiadała. Odwróciła się i zaczęła iść w stronę lasku. Wstrząsała nią bezsilny gniew i czuła się głęboko urażona. Co za bezczelność, żeby się w ten sposób rozporządzać jej osobą! Nie chciała zanadto szafować swoim towarzystwem na jego rachunek z obawy, żeby: albo się zbytino nie rozsuchwał albo nie znudził. I teraz będzie zmuszona siedzieć z nim tutaj do wieczora — sam na sam — na pustym wybrzeżu. Do licha! Ale nie! Jest na to rada.
Przyspieszyła kroku.
— Dokąd pani idzie?
— Nie odpowiedziała.
— Panno Alu... kochana!
Zacięła wargi.
Dogonił ją i objął w pój.

16. Szarpnęła się gniewnie.
— Dlaczego pani nie odpowiada? Przecież ja nie chciałem zrobić nic złego.
— Odwróciła się i spojrzała mu ostro w oczy.
— Idę do tej chaty. Może uda mi się wynająć łódkę, a jeżeli nie, to pójdę pieszo do najbliższej wsi...
— Siński zrozumiał, że dziewczynka nie żartuje. Pochylił się pokornie i pocałował ją w rękę.
— Niech się Ala nie gniewa. Wybrniemy jakos z tej sytuacji. Przepraszam, że tak samowolnie postąpił, ale tak mi się bardzo chciało zatrzymać Alę dla siebie na cały dzień. Już się druga taka okazja nie zdarzy. Ala ciągle jest otoczona tłumem i trudno z nią zamienić parę słów. Bardzo, bardzo przepraszam. — Pocałował w drugą rączkę. — Postaram się poprawić. Ale nie radziłbym wynajmować żagłówek. W tamą stronę jechalibyśmy trochę pod wiatr, i kto wie, czy bylibyśmy w domu nawet o dziesiątej. Pójdziemy do najbliższej wsi i stamtąd wyśle chłopaka na rowerze po samochód, dobrze? Złagodniała.
— Dobrze. Strasznie się zdenierwowałam — rzekła tonem żalostnej skargi. — Pan myśli tylko o sobie. Panu nikt nie robił scen. Wolno panu robić, co się panu podobą, podczas gdy ja jestem niewol-

nicą wszystkich, nawet starej nianki.
— Moja slična niewolnicol
— I jak pan sobie wyobraża, co ja teraz powiem cioci, panu Januszowi, panu Juluszowi...
— Cioci rozumiem, ale tym dwum panom...?
— Jaki pan nieznośny — wybuchnęła kapryśnie — przecież oni są o mnie zazdrośni. Ale mężczyźni zawsze tak... Myślą tylko o sobie. Namówił mnie pan na tę wycieczkę, zmusił, żebym pojechała tylko z panem, w tajemnicy przed tamtymi...
— Ja panią zmusilem?
— A kto? Chyba nie ja pana. I teraz pan Janusz i pan Julusz...
— Czy pani ma wobec tych panów jakie zobowiązania?
— Oniemiała.
— Ja — zobowiązania? I to wobec dwóch naraz? Pan mnie obraża...
— Panno Alu, doprawdy nie rozumiem pani. Raz pani przemawia jak mądra, zrównoważona kobieta, to znów jak typowe, kapryśne stworzenie ze starsowieckiej powieści, składające się z nerwów, wstążek i koronek...
— Grzecznie powiedziane, to znaczy: histeryczka.
— Siński załamał ręce.
— Gotów jestem nawrócić się na poglądy, że kobieta jest siłksem.

Panno Alu, nie znalazłem pani z tej strony...
— A panu może się zdawało, że mnie pan zna? — krzyknęła zagniewana.
— Wcale mi się nie zdawało, ale ten nieuzasadniony wybuch...
— Nieuzasadniony wybuch? Nie uzasadniony wybuch? Pan tak dudno mówi o swojej galanterji, a...
— A jestem brutalne! — dokończył. — Mea culpa, jestem. Jestem wszystkim, czem pani chce, tylko niech się dziecko uspokoi. Moja slična, moja boginko... Chociaż tak pani ładnie z temi błyszczącymi oczami i zarumienioną buzią...
— Niech mi pan da święty spokój ze swojemi komplementami. Nie chcę ich słyszeć. Nie chcę pana słyszeć...
— Ach, mój Boże! — zawołał z komiczną rozpaczą. — Gotowa mi się rozplakać. Ach, że ja też zapomniałem...
Puścił jej rękę, zdjął przewieszony przez ramię elegancki koszyk wycieczkowy i wydobyl z niego butelkę wina i piaski, szklany kubek. Napelnilwszy go rubinowym płynem, podszedł do Ali.
— Niech dziecko wypije!
Ala odwróciła głowę. Była w fatalnym humorze i z trudem powstrzymała się od płaczu. Zdarzyła jej się od czasu do czasu takie prawdziwe histeryczne wybuchy. Była z

natury nerwowa i nie nauczono jej panować nad swemi nastrojami. Do tego przyczyniał się niezbyt higieniczny tryb życia, późne chodzenie spać, nadmiar rozrywek i brak poważniejszych zainteresowań. Kiedy „co do niej przystąpiło”, jak mawiała stara nianka, stawała się nieznośna, niedorzeczna, niesprawniawliwa i niegrzeczna. Ale pomimo to była tak uroczą i tak ładnie wyglądała nawet w płaczu i gniewie, że nie psuło jej to ani trochę ogromnego powodzenia. Julusz porównywał ją z powodu tej zmienności usposobienia do kwietniowej pogody i często pytał, jak stoi barometr, co doprowadzało ją zwykle do irytacji. Reagowała w ten sposób na wszelkie nieprzewidziane kłopoty, zwalając winę na ciotkę, na wielbicieli, na cały świat. Swoją drogą była to wcale wygodna taktyka. Nieraz odpowiadała łzami i lamentem na czynione sobie zarzuty lub sceny zazdrości i kończyło się na tem, że nie ona przeproszała, a strona obrażona lub skrzywdzona. Zwykle po takim wybuchu czuła się lepiej i następowal szereg dni niczem niezamocnej pogody. W danej chwili denerwowała ją myśl o Januszu i strach przed dramatycznym spotkaniem.
— Niech dziecko wypije.
— Niech pan mi da święty spokój!

Klaska jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu z Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Najwiękzy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dziad drobnych ogłoszeń zaczynających od 1 zł, 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol. — Każda nowa podrywka aryl obowiązująca wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powojonajalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w przeddzień do godziny ranej, — Omijki w ogłoszeniach nie upowiadają. — Ządania zwrócić gotówką i nie obowiazują do bezpłatnego powtórzenia. — Admistracjo nie odpowiada. — Zastrzeżenie. — Nie ma uwzględniania w tyt. — Zewolniono do tego względu techniczne. — Nie przyjmujemy. — Nie trać i sensu nie zostawiać. — Za terminowe zamieszczenia. — Nie odpowiedzialności za omijki powstałe przez użycie tekstu telefon. — Kierownik Literacki JAN BARYLSKI